

RESOVIA SACRA

STUDIA TEOLOGICZNO-FILOZOFICZNE
DIECEZJI RZESZOWSKIEJ
ROK 24 (2017)

NUMER JUBILEUSZOWY
Z OKAZJI 25-LECIA
DIECEZJI RZESZOWSKIEJ

Rzeszów 2017

KRZYSZTOF HAPTAŚ

**„ON TO PODJĄŁ SIĘ BYŁ PIĘKNEGO DZIEŁA
UŁATWIENIA POWROTU WYWIEZIONYM NA SYBIR PO
R. 1863 PODDANYM AUSTRIACKIM”¹.**

**KSIĄDZ LUDWIK RUCZKA I JEGO DZIAŁALNOŚĆ
NA RZECZ ZESŁANYCH NA SYBIR POWSTAŃCÓW
STYCZNIOWYCH Z ZABORU AUSTRIACKIEGO**

22 stycznia 1863 r. wybuchło kolejne powstanie narodowe, zwane styczniowym. Walki zbrojne toczyły się na terenie zaboru rosyjskiego, ale w szeregach powstańców walczyło wielu mieszkańców zaboru austriackiego. Galicja stanowiła zaplecze dla walczących. Na obszarze nadgranicznych powiatów, głównie mieleckiego, tworzyły się oddziały powstańcze, które następnie przetrucane były na obszar działań zbrojnych, tutaj też gromadzono broń, którą następnie zasilano walczące oddziały, przetrucano rannych, by mogli wracać do zdrowia pod czujnym okiem wielu oddanych sprawie lekarzy (m.in. lekarza mieleckiego

MGR KRZYSZTOF HAPTAŚ, absolwent Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowo-Technicznej UMCS (1999) oraz Historii UMCS (2002). Pracownik merytoryczny Muzeum Regionalnego w Mielcu. Interesuje się historią Kościoła katolickiego Polski południowo-wschodniej oraz biografistyką. Wydawca źródeł historycznych. Kontakt: kjhaptas@wp.pl

1. „Czas” 44 (1891), nr 44, s. 2.

Błażeja Kijasa²), tutaj również powracali powstańcy z rozbitych bądź rozpuszczonych oddziałów³.

Obecnie trudno jeszcze wskazać, jak wielu Galicjan walczyło w szeregach powstańczych. Setki z nich zginęły na polach bitew i potyczek, a kolejni zakończyli swoją walkę z ranami, kalectwem oraz w niewoli, w więzieniach i na zesłaniu. Ci ostatni stanowili również pokaźną liczbę. Gdyby nie działalność ks. Ludwika Ruczki, wielu z nich dożyłoby dni na zesłaniu, nigdy nie zobaczywszy swoich najbliższych.

Kim był wspomniany kapłan, który tak bardzo zasłużył się dla galicyjskich powstańców styczniowych, który wszelkimi sposobami i z nakładem niemałych sił ratował ich z niewoli, z zesłania na Sybir?

Ludwik Ruczka urodził się 16 września 1814 r. w Szlachtovej, w rodzinie Franciszka (1771–1858), urzędnika celnego, i Domicelli z domu Wisłockiej. Przez matkę był spowinowacony z Maurycym Mochnackim (1803–1834), krytykiem literackim i muzycznym, publicystą i działaczem politycznym. Ukończył gimnazjum w Przemyślu, następnie rozpoczął studia na wydziale prawniczym uczelni lwowskiej. Pod wpływem matki przeniósł się jednak na studia teologiczne na uniwersytecie w Wiedniu. 24 października 1839 r. przyjął święcenia kapłańskie. Po powrocie z Wiednia został wikariuszem w Wadowicach, następnie w Oleśnie koło Dąbrowy Tarnowskiej, a 28 października 1842 katechetą szkolnym w Tarnowie oraz prefektem tarnowskiego Seminarium Duchownego, gdzie 2 marca 1843 r. rozpoczął wykłady z historii Kościoła katolickiego, a następnie, od 30 października 1844, również z prawa kanonicznego. Udział w wydarzeniach rabacji chłopskiej spowodował, że musiał zaprzestać wykładów. Po rezygnacji z pracy pedagogicznej, 22 grudnia 1847 r. otrzymał beneficjum kolbuszowskie mocą prezenty wystawionej przez kolatora parafii, Konstantego Ruckiego. Instytucja na probostwo miała miejsce 25 stycznia 1848, przejęcie parafii nastąpiło 6 maja, a uroczysta instalacja 28 października. Posługę na tym stanowisku ks. Ruczka pełnił do swojej śmierci. Ponadto, od 26 marca 1866 r. był dziekanem dekanatu mieleckiego. Przez wiele lat był posłem. 3 kwietnia 1861 r. został wybrany posłem Sejmu Krajowego we Lwowie, a 26 kwietnia tego samego roku delegatem parlamentu krajowego do Rady Państwa w Wiedniu. W roku 1873 wybrano go na posła wiedeńskiej Rady Państwa.

2. Szerzej o B. Kijasie zob. w: K. Haptaś, *Lekarz Błażej Kijas (1827–1909)*, „Fara Mielecka” 19 (2013), nr 3, s. 16–17.

3. O wspomnianych zagadnieniach zob. m.in. w: A. Kunisz, *Udział ziemi tarnowskiej w powstaniu styczniowym*, Kraków 1990, passim; J. Skrzypczak, *Pamięć gorzkiej chwały. Ziemia mielecka wobec powstania 1863 roku*, Mielec 2013, passim.

Odtąd w stolicy monarchii posłował do końca swych dni. Zmarł 30 listopada 1896 w Kolbuszowej. Pochowany został 4 grudnia na kolbuszowskim cmentarzu parafialnym⁴.

Ksiądz Ludwik Ruczka zapisał się na kartach historii jako ten, który wyratował z zesłania na Syberię wielu Galicjan walczących w szeregach powstańczych w insurekcji roku 1863. Przyczyny, dla których kapłan podjął się tego niezmiernie trudnego zadania, i – co równie ważne, na które otrzymał przyzwolenie władz austriackich, nie są nadal do końca jasne. Badacze tematu wymieniają wśród nich m.in. to, że nie był on znany szerszym kręgom społeczeństwa oraz nie był związany z radykalnym ruchem narodowym z początków lat 60. XIX w. (trzeba pamiętać, że w istniejącej wówczas sytuacji politycznej na wystąpienie w obronie powstańców nie mógł sobie pozwolić żaden z pierwszoplanowych polityków galicyjskich, gdyż groziłoby to nawet załamaniem się jego kariery). Dodatkowo ks. Ruczka był posłem wiedeńskiej Rady Państwa; mimo krótkiego okresu posłowania dysponował już dostateczną wiedzą na temat funkcjonowania maszyny politycznej i posiadał szerokie znajomości w kręgach polityków austriackich i galicyjskich. Ogromne znaczenie miał też fakt, iż był kapłanem. Całość powodowała, że był, jeżeli tak można stwierdzić, osobą wygodną dla instytucji zainteresowanych taką działalnością, nadawał się doskonale do firmowania misji trudnej, a jednocześnie niezwykle delikatnej. Do czynników wymienionych powyżej z pewnością należałoby dodać i ten osobisty. W powstaniu styczniowym wzięli udział bratankowie duchownego – Aleksander, ciężko ranny podczas jednej z nadgranicznych potyczek, przewieziony do Tarnowa, zmarł 29 marca 1863 w tamtejszym szpitalu, a pochowany został na

4. Szerzej o ks. Ludwiku Ruczce zob. m.in. w: Życiorys ks. Ludwika Ruczki skreślony przez stryjecznego wnuka dra Adama Ruczkę, Rzeszów 1942, mps (na potrzeby niniejszego tekstu autor korzystał z kserokopii ze zbiorów własnych); B. Kumor, *Ruczka Ludwik (1814–1897)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 32, Warszawa 1991, s. 595–597; M. Micińska, *Galicjanie – zesłańcy po powstaniu styczniowym. Zesłanie w głąb Cesarstwa Rosyjskiego – Działalność księdza Ludwika Ruczki – Powroty*, Warszawa 2004; K. Haptaś, *Propozycja objęcia probostwa mieleckiego dla ks. Ludwika Ruczki (w 1867 roku). Przyczynek do biografii duchownego*, w: *Parafia kolegiacka Wszystkich Świętych w Kolbuszowej w latach 1510–2010. Studia, szkice i materiały*, red. S. Zych, Kolbuszowa 2010, s. 302–305; K. Haptaś, *Ks. Ludwik Ruczka (1814–1896), proboszcz kolbuszowski, dziekan mielecki, poseł Sejmu Krajowego we Lwowie i wiedeńskiej Rady Państwa, „Ojciec” Sybiraków*. W 115. rocznicę śmierci, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 96 (2011), s. 345–347; K. Haptaś, *Życiorys proboszcza kolbuszowskiego ks. Ludwika Ruczki, opublikowany po jego śmierci na łamach krakowskiego dziennika „Czas” (2 XII 1896 r.)*, „Rocznik Kolbuszowski” 11 (2011), s. 83–89; W. Bałda, *Ksiądz Ludwik Ruczka: „Ojciec Sybiraków”*, „Prace Pienińskie” 22 (2012), s. 263–270; K. Haptaś, *Ksiądz Ludwik Ruczka (1814–1896)*, Kolbuszowa 2014; M. Micińska, *Ksiądz Ludwik Ruczka (1814–1896). Opiekun sybiraków z 1863 roku – polityk galicyjski – proboszcz Kolbuszowej*, Warszawa 2015.

tarnowskim Starym Cmentarzu, walczyli też Stanisław i Julian, wszyscy trzej synowie brata ks. Ludwika, Jana Ruczki⁵.

Podjmując się tak ważnej misji, ks. Ruczka stał się w zasadzie jednoosobową instytucją nastawioną na ratowanie zesłanych na Sybir galicyjskich powstańców styczniowych. Jego działalność miała szanse powodzenia tylko w przypadku rozstrzygnięcia trzech najważniejszych kwestii. Pierwszą z nich było uzyskanie prawnego pretekstu do starań o uwolnienie wspomnianych powstańców. Pretekst do tego był przewrotny – ks. Ruczka uzyskał od władz austriackich upoważnienie, by w imieniu państwa Habsburgów występował z żądaniem uwolnienia tych jeńców, którzy nie dopełnili obowiązku służby wojskowej w armii austriackiej, a byli jej poborowymi! Swoisty paradoks świetnie ilustrujący zawiłe dzieje Polski pod zaborami! Drugą kwestią było wypracowanie dla prowadzonej działalności odpowiednich metod i dróg działania w Warszawie oraz Petersburgu i Wiedniu. W tym przypadku zasada była prosta. Z jednej strony książę Ruczka kontaktował się bezpośrednio z austriackim Ministerstwem Spraw Zagranicznych na czele z hr. Rechbergiem, austriackim ministrem spraw zagranicznych, oraz najwyższymi przedstawicielami administracji rosyjskiej w Warszawie i Wiedniu – Fiodorem Fiodorowiczem Bergiem, namiestnikiem Królestwa Polskiego, Piotrem Aleksandrowiczem Wałujewem, ministrem spraw zagranicznych Rosji, Ernestem Stackelbergiem, rosyjskim ambasadorem w Wiedniu, oraz Fryderykiem hr. Revertery, austriackim ambasadorem w Petersburgu. Z drugiej strony niezwykle ważną rolę odgrywali znajomi kapłana, wśród których niewątpliwie należy wymienić m.in. Richarda von Belcredi, od roku 1865 premiera rządu austriackiego, Adama hr. Potockiego, polityka polskiego, jednego z twórców i przywódców krakowskiego Stronnictwa Konserwatywnego, posiadającego dość znaczne wpływy na dworze w Wiedniu, czy barona Otto von Meysenburga, podsekretarza stanu. Najważniejsze zadanie wypełniała jednak osiadła w Petersburgu hrabianka Leonilla Dunin-Wąsowicz, która nie tylko nieoficjalnie interweniowała w sprawach zesłańców, ale informowała też ks. Ruczkę o nieoficjalnie uzyskanych sygnałach na temat planowanych przez rząd rosyjski działaniach, co pozwalało na bardzo szybką reakcję. I wreszcie trzecią kwestią było zbieranie informacji o powstańcach z Galicji, którzy zostali uwięzieni w państwie rosyjskim. Praca ta nie była już tak ciężka, ile wymagająca żmudnych, wciąż powtarzanych zabiegów. Ich efektem była bardzo obszerna korespondencja nadsyłana na kolbuszowską plebanię przez tych, którzy chcieli wyratować swoich najbliższych, znajomych,

5. M. Micińska, *Książdz*, s. 99.

poddanych. Zachowała się ona do dnia dzisiejszego i stanowi wspaniały materiał źródłowy do prezentowanego tematu. Jest przechowywana w Archiwum Narodowym w Krakowie⁶.

Sam ks. Ruczka o swojej działalności na rzecz zesłańców pozostawił następującą notatkę: „W roku 1863 podczas polskiego powstania przeciwko Rosji obrał [piszący te słowa – K.H.] dla siebie szlachetny cel: wywiezionych przez Rosję na Sybir austriackich poddanych za pośrednictwem Austrii z wygnania uwolnić. Pozyskał przychyłność ministra spraw zagranicznych hrabiego Rechberga, a w szczególności niezapomnianego podsekretarza stanu, barona von Meysenbuga, jako też rosyjskiego ambasadora, hrabiego Stackelberga, przez co stał się jakby organem między dwoma rządami i z wielkim skutkiem przez 6 lat działał”⁷.

Prowadzone działania zmierzające do uwolnienia jak największej liczby powstańców galicyjskich byłyby mocno utrudnione, a może i niemożliwe, gdyby nie pomoc wspomnianych osób. Największa pomoc w prowadzonej przez kapłana działalności szła jednak z Nieba – „(...) sam ks. Ruczka przede wszystkim ufał w pomoc Bożą. Miał zwyczaj co sobotę przed ulubionym ołtarzem św. Anny [w kościele kolbuszowskim – K.H.], szczególnie umiłowanej przez siebie świętej, odprawiać mszę na intencję sybiraków. Zwyczaj ten przeszedł w nałóg i przetrwał do końca życia; wiedzieli o tym księża i parafianie i nie nagabywali swego proboszcza o żadne specjalne nabożeństwa w sobotę. Nawet gdy w sobotę wypadało większe święto kościelne, inny ksiądz odprawiał sumę, on zaś zostawał przy swej cichej mszy porannej”⁸.

Działalność ks. Ruczki, mająca na celu ratowanie zesłanych galicyjskich powstańców styczniowych (ale i Polaków – więźniów austriackich osadzonych m.in. w więzieniu w Ołomuńcu), trwała od listopada 1863 do 1873, a nawet do 1875 r. (zasadnicza działalność trwała do roku 1869, ale w poszczególnych wypadkach ks. Ruczka jeszcze przez kilka następnych lat zajmował się pomocą dla konkretnych uwięzionych). Opierała się ona, jak to zostało wyżej powiedziane, na informacjach o konkretnych zesłańcach, uzyskiwanych od tych, którzy za nimi się wstawiali (członkowie rodzin, ale i ludzie dobrej woli – osoby duchowne, właściciele ziemscy, posłowie czy inteligencja galicyjska). Dużą rolę w tym procesie odgrywały również anonsy ukazujące się od listopada 1863 r. na łamach krakowskiego dziennika „Czas” i lwowskiej „Gazety Narodowej”, w których zwywano, by na ręce kapłana nadsyłało niezbędne informacje dotyczące

6. Tamże, s. 100–102. O wspomnianej korespondencji zob. w: R. Marcinek, *Archiwum księdza Ludwika Ruczki i materiały do biografistyki powstańców styczniowych*, „Archeion” 94 (1995), s. 41–51.

7. Życiorys ks. Ludwika Ruczki, s. 30.

8. Tamże, s. 136–137.

pojmanyh. Apele prasowe wsparto apelami płynącymi z ambon kościelnych oraz tymi kierowanymi za pośrednictwem terenowych władz krajowych⁹.

Dzięki działalności ks. Ruczki kilkuset powstańców styczniowych (na około tysiąc objętych akcją), zesłanych w głąb Cesarstwa Rosyjskiego, powróciło do Galicji. Niestety, wielu zesłanym Galicjanom i innym poddanym monarchii Habsburgów nie udało się pomóc. Wśród wyratowanych było 11 powstańców styczniowych urodzonych w miejscu posługi kapłana, w Kolbuszowej, lub w najbliższej okolicy, albo związanych z tym terenem po zakończeniu insurekcji styczniowej (Konstanty Bielecki, Antoni Dydowicz, Tomasz Grzesikowski, Michał Kubicki, Michał Lanc, Zygmunt Lindner, Henryk Niezabitowski, Mateusz Ostyński, Konstanty Radwan Pietrzykowski, Jan Przybyło (Przybylski) i Sebastian Wilczyński) oraz grupa katolickich duchownych, szczególnie narażonych na szykany i represje. Zdecydowana większość z nich po powrocie z zesłania listownie dziękowała księdzu za okazaną pomoc¹⁰.

Działalność ks. Ruczki prowadzona w latach 1863–1873 (1875) nastawiona była również na pomoc finansową dla zesłanych. Kapłan przesyłał pieniądze zesłanym powstańcom, ale i tym, którzy powrócili już z zesłania¹¹. Część z tych ostatnich nie odbierała ich z różnych powodów, stąd przeznaczone one bywały na inne cele, m.in. dla Stowarzyszenia Sybiraków w Krakowie, Obrony Narodowej we Lwowie, Sióstr Miłosierdzia św. Kazimierza w Paryżu, Towarzystwa Przyjaciół Oświaty Ludowej w Kolbuszowej i innych (na marginesie warto wspomnieć, że ks. Ruczka wspierał również prywatnymi datkami weteranów polskich mieszkających w Paryżu, na których wpłacił 14 złr. w roku 1873, oraz powstańców listopadowych, których wsparł m.in. w roku 1883 kwotą 5 złr.)¹².

Misja, będąca udziałem ks. Ruczki, zapisała jego nazwisko w sposób trwały na kartach historii. Poczynione działania spotkały się z uznaniem, wdzięcznością, jeszcze za życia duchownego, głównie ze strony członków rodzin zesłanych. Doceniały je również instytucje. Podziękowania na ręce ks. Ruczki przesyłały m.in. Rada miasta Krakowa i Rada Powiatowa w Nisku. Ta pierwsza uczyniła je w następujących słowach: „Prezydium Magistratu kr. gł. miasta Krakowa. Do Wielmożnego Księdza Ruczki, byłego Posła na Sejm krajowy i Rady Państwa, Proboszcza w Kolbuszowej. Po nieszczęśliwych wypadkach politycznych zaszłych w 1863 i 1864 r., kiedy tysiące ofiar powstania zapędzonych

9. M. Micińska, *Ksiądz*, s. 102–104; Życiorys ks. Ludwika Ruczki, s. 29.

10. B. Kumor, dz. cyt., s. 596; M. Micińska, *Ksiądz*, s. 179–186.

11. Szerzej o pieniądzach przesyłanych zesłanym powstańcom styczniowym zob. w: Życiorys ks. Ludwika Ruczki, s. 120–127.

12. Tamże, s. 126; „Czas” 1873, nr 107, s. 3; „Czas” 1883, nr 27, s. 3.

zostało w odległe kraje Syberii, zająłeś się Wielmożny Pan, jako poseł na Sejm krajowy i Rady Państwa, i zajmujesz się dotąd z patriotyzmem, poświęceniem i prawdziwym namaszczeniem kapłańskim wyswobodzeniem owych nieszczęśliwych naszych rodaków z niewoli rosyjskiej. Usiłowania te Wielmożnego Pana Dobrodzieja odniosły w znacznej części pożądaný skutek, gdyż wielu z owych nieszczęśliwych skazańców na łono strapionej rodziny już powróciło, a inni znajdują się w drodze do kraju. Gdy między uwolnionymi za Twoim staraniem z niewoli rosyjskiej znajduje się wielu krakowian, przeto Rada miasta Krakowa na posiedzeniu z dnia 7 maja 1868 uchwaliła i upoważniła Prezydenta Miasta, aby imieniem miasta Krakowa wyraził Ci – Wielmożny Panie – podziękowanie za Twe szlachetne poświęcenie się dla dobra ludzkości. Wywiązując się z prawdziwą przyjemnością i sumiennym przekonaniem z danego mi polecenia, mam zaszczyt zawiadomić Cię niniejszym, Wielmożny Panie, o powyższym objawie uznania i wdzięczności tutejszej Rady Miasta i zostaję z prawdziwym poważaniem – prezydent miasta Dietl. – Kraków, dnia 19 maja 1868”¹³. Odpowiedź ks. Ruczki na powyższe pismo była następująca: „Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie! Pismo z 7 maja b.r., którym mnie w imieniu kr. gł. miasta Krakowa zaszczycić raczyłeś, wzruszyło do głębi serce moje. Przyjmuję je z wdzięcznością jako dowód znanej troskliwości naszego miasta o dobro kraju. Jakkolwiek bowiem dostateczną dla mnie nagrodą jest za pracę moją wewnętrzną zadowolenie z każdego uwolnienia ludzi, którzy z całym poświęceniem i bohaterstwem stanęli tam, dokąd ich, jak im się zdawało, wzywał głos narodu na obronę praw swoich, to przecież uznanie ze strony kr. gł. i pierwszego naszego miasta ma dla mnie wysoką cenę i będzie bodźcem do usiłowań, rozwijania w sposób możliwy pożytecznych sił wewnętrznych. Powołany do życia politycznego (na jakiś czas), widziałem sferę jego tak ograniczoną, żem się bał, by okres czasu jego bez wszelkiego pożytku bezpowrotnie nie przeminął, więc na łzy matek, krewnych i przyjaciół będących w niewoli w imię Boga rozpocząłem starania o uwolnienie ich, żeby o żadnym z najbiedniejszych nie zapomniano. Używałem do tego różnych dróg, ale przeważnie pośrednictwa naszego rządu, któremu należy się wdzięczność naszego kraju, że ułatwiając mu tę sprawę, przyjął mię za organ do niej; przede wszystkim podnoszę tu dla należytej pamięci jego ekscelencję pana Meysenbuga, podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, który będąc najlepszym katolikiem i przyjacielem naszego narodu, żadnego mego żądania nie pominął. Bóg błogosławił usiłowaniom, o których słysząc Ojciec św., troskliwy nasz opiekun, udzielił mi swoje apostołskie błogosławieństwo

13. Życiorys ks. Ludwika Ruczki, s. 118.

i odpust zupełny na godzinę śmierci, które wraz z uchwałą Rady miasta Krakowa będzie najdroższą pamiątką życia mojego. – Racz Jaśnie Wielmożny Panie być tłumaczem uczuć moich wobec miasta, które pełnym sercem Kocham, i oświadczyć mu moje serdeczne podziękowanie”¹⁴.

Wdzięczność tych, którzy dzięki osobie ks. Ludwika Ruczki zostali wyratowani z zesłania w bezkresne przestrzenie Syberii, po raz ostatni okazana została przez nich na pogrzebie swego dobroczyńcy, który miał miejsce w Kolbuszowej. W dniu 4 grudnia 1896 r. jeden z nich jako reprezentant byłych powstańców styczniowych przemawiał nad grobem zmarłego, na którym później spoczął ofiarowany przez nich wieniec z szarfą z napisem „Ojcu swemu – Sybiracy”.

Podsumowując, należy stwierdzić, że zapomniana do niedawna postać ks. Ludwika Ruczki, od kilku lat przywracana pamięci historycznej, znów jest rozpoznawalna. Należy się z tego cieszyć, choć do kompletnego poznania osoby kapłana jeszcze daleko. Na dobrą sprawę dysponujemy obszernymi, ale nie pełnymi informacjami w temacie prezentowanym w niniejszym artykule. Nadal czeka na dogłębne opracowanie działalność duszpasterska i społeczno-polityczna ks. Ruczki, zarówno na terenie Kolbuszowej, najbliższej okolicy, Galicji, jak i w stolicy cesarstwa austriackiego – Wiedniu¹⁵. Dopiero poznanie tych aspektów życia kapłana pozwoli na w miarę pełne przedstawienie jego życiorysu. Na uzmysłowienie sobie, jak wspomniałem był człowiekiem, jak wielce zasłużył się powstańcom styczniowym, ale i innym, m.in. swoim parafianom.

Aneks

Prezentowany aneks stanowi drobne uzupełnienie powyższego tekstu. Zawiera biogramy powstańców styczniowych urodzonych w Kolbuszowej i Kolbuszowej Dolnej, którzy udział w walkach okupili zesłaniem na Sybir. Część z nich, dzięki staraniom ks. Ludwika Ruczki, ich proboszcza, powróciła do Galicji. Istniejące dotychczas biogramy wspomnianych powstańców opierają się głównie na informacjach pochodzących z archiwów państwowych polskich i rosyjskich bądź artykułów prasowych. Niestety, przy ich tworzeniu, nie były dotąd wykorzystywane księgi metrykalne. Zaczepnięte z nich dane znacząco uzupełniają niektóre prezentowane biogramy, a nawet korygują bądź

14. Tamże, s. 118–119.

15. Działalności duszpasterskiej i społeczno-politycznej ks. Ludwika Ruczki, ale w zarysie, dotyczy oddany do druku w „Roczniku Kolbuszowskim” (za rok 2017) artykuł K. Haptasia pt. *Duszpasterska i społeczno-polityczna postać ks. Ludwika Ruczki (1814–1896) w Galicji i w stolicy monarchii austriackiej*.

wykluczają informacje w nich zawarte, a pochodzące z przytaczanych źródeł (np. w życiorysach Michała Kubickiego i Henryka Niezabitowskiego).

Niniejszym autor pragnie zwrócić uwagę na możliwości, które dają materiały metrykalne w konstruowaniu *bądź uzupełnianiu* biogramów powstańców styczniowych. Wykorzystanie pomijanych w zasadzie do tej pory w tym temacie wspomnianych materiałów źródłowych pozwoli w pełniejszy sposób przedstawić osoby, które w latach 1863–1864 walczyły o wolność Polski – umiejscowić je w konkretnych środowiskach, miejscowościach, ukazać losy popowstaniowe.

* * *

Borkowski Stanisław urodził się około 1844 r. w Kolbuszowej, w rodzinie Stanisława. Walczył w oddziale powstańczym, został wzięty do niewoli, więziony był w Warszawie. Dnia 10 czerwca 1864 r. został wysłany z Warszawy do Pskowa (w 33. partii zesłańców). Sądzony we Włodzimierzu. Po pozbawieniu wszelkich praw stanu skazany został na trzy lata robót przymusowych w orłowskiej rocie aresztanckiej. Następnie został odesłany na osadzenie w okręgu tarskim guberni tobolskiej. Dalsze losy nieznane¹⁶.

Cibicki Józef urodził się 25 lutego 1842 r. w Kolbuszowej Dolnej, w rodzinie Benedykta, szewca, i Julii z domu Burkiewicz. Za udział w powstaniu styczniowym został zesłany na osadzenie w głębi Cesarstwa Rosyjskiego. W lipcu 1866 r. jego miejsce pobytu nie było jednak znane. Rosyjskie dane urzędowe nie potwierdzają zesłania¹⁷.

Grzesikowski Tomasz urodził się około 1848 r. w Kolbuszowej, w rodzinie Łukasza. Przed przystąpieniem do powstania styczniowego był kuchcikiem w kolbuszowskim dworze Konstantego Ruckiego. Walczył w oddziale Dionizego Czachowskiego w kampanii jesiennej 1863 r. Został wzięty do niewoli przez chłopów we wsi Borów. Dnia 31 marca 1864 r. wysłany z Warszawy do Pskowa (w 27. partii zesłańców). Skazany na osadzenie w guberni tomskiej. 12 lipca wyruszył parostatkiem „Jermak” z Tobolska do Tomska. Przed 1 grudnia został wysłany z Tomska do gminy Nikołajewskaja w okręgu tomskim. Dzięki staraniom ks. Ludwika Ruczki został zwolniony z niewoli i powrócił do kraju¹⁸.

16. M. Micińska, *Galicjanie*, s. 58; M. Micińska, *Ksiądz*, s. 179. Niestety, na obecnym etapie badań naukowych nie udało się zweryfikować daty i miejsca narodzenia Stanisława Borkowskiego oraz jego późniejszych losów.

17. Archiwum Parafii kolegiackiej pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej (dalej: AParK), Liber natorum pro pago Dolna Kolbuszowa ab anno 1839 (3 februaris) – 1852 (28 aprilis). Tomus 32, s. 18; M. Micińska, *Ksiądz*, s. 180.

18. M. Micińska, *Ksiądz*, s. 180. Niestety, nie udało się potwierdzić narodzin Tomasza Grzesikowskiego w Kolbuszowej. Udało się natomiast odszukać urodzonego 17 marca 1848 r. (ochrzczonego

Kubicki Michał urodził się około 1842 r. w Kolbuszowej w rodzinie Jana. Walczył w oddziale Dionizego Czachowskiego. Dostał się do niewoli 21 października 1863 r., w bitwie pod Jurkowicami. Początkowo więziony był w Warszawie, następnie 29 listopada 1863 r. wysłano go do Pskowa (w 11. partii zesłańców) do decyzji MSW. Był sądzony we Włodzimierzu, a po pozbawieniu wszelkich praw stanu został skazany na 3 lata robót publicznych w permskiej rocie aresztanckiej. Następnie odesłany został do guberni jeniseyskiej, na osadzenie. Dnia 10 listopada 1866 r. przybył do Tobolska (w 119. konnej partii zesłańców). Pięć dni później został wysłany w dalszą drogę (w 104. konnej partii zesłańców), ale bez zakucia w kajdany. Dotarł do Tomsku, później wyruszył do Krasnojarska (w 200. konnej partii zesłańców). Przed sierpniem 1866 r. miał zostać ułaskawiony (według informacji pochodzących z prasy galicyjskiej), a przed końcem roku 1867 odesłany z guberni jeniseyskiej do kraju. Okazuje się jednak, że odesłanie do zaboru austriackiego nie nastąpiło. Michał Kubicki zmarł w roku 1872 we wspomnianej guberni jeniseyskiej. Ksiądz Ruczka został poinformowany o tym fakcie metryką zgonu przysланą przez „c.k. austriacki jenerálny konsulát w Warszawie”¹⁹.

Lanc (Lanz) Michał Waclaw urodził się 10 września 1842 r. w Kolbuszowej, w rodzinie Stefana, zamożnego masarza i handlarza bydłem w mieście, i Ludwika z domu Biesiadeckiej. Był szewcem. Początkowo werbował powstańców w mieście, w domu rodzinnym (nazwanym później Lancówką), który stanowił punkt kontaktowy i miejsce narad. Następnie wziął udział w powstaniu. Został wzięty do niewoli w Królestwie Polskim. Był więziony w Warszawie. 30 października 1863 r. wysłany (w 7. partii zesłańców) do Pskowa, do decyzji MSW. Osądzony we Włodzimierzu. Po pozbawieniu praw stanu został skazany na cztery lata robót publicznych w kazańskiej rocie aresztanckiej. W kwietniu 1865

przez ks. Ludwika Ruczkę), ale w Kolbuszowej Dolnej, Ludwika Stanisława Grzesikowskiego, syna Łukasza, kucharza, i Reginy z domu Wawrzewicz. Z dużą dozą prawdopodobieństwa należy stwierdzić, że jest on poszukiwanym powstańcem styczniowym. Na obecnym etapie badań nie sposób jednak wyjaśnić, skąd wzięła się zamiana imion. AParK, Liber natorum pro pago Dolna Kolbuszowa... Tomus 32, s. 65.

19. M. Micińska, *Ksiądz*, s. 181. Niestety, we wskazanym roku nie udało się odszukać narodzin Michała Kubickiego w kolbuszowskiej księdze metrykalnej chrztów. Poszukiwania wstecz i wprzód we wspomnianej księdze, w odstępstwie kilku lat, również nie dały pozytywnego rezultatu. Udało się natomiast odszukać narodziny Michała Kubickiego, syna Piotra i Antoniny z domu Olszowy, odnotowane pod datą 18 września 1833 r. Być może wspomniany Michał, mimo kilku niezgodności w przytaczanym przez Micińską biogramie, jest poszukiwanym powstańcem styczniowym. AParK, Liber natorum pro oppido Kolbuszowa ab anno 1833-1860 et pago Nowa Wieś ab anno 1833-1841 (october). Tomus 29, s. 2; AParK, Liber mortuorum pro oppido Kolbuszowa parochiae Kolbuszoviensis ab anno 1846 – august. 1873. Tom 15, s. 92.

r. za pośrednictwem ks. Ludwika Ruczki otrzymał kwotę 5 rubli, przesłanych przez rodzinę z zaboru austriackiego. 7 listopada 1866 r. (według informacji z prasy galicyjskiej) został odstawiony do granicy w Szczakowej. Z kolei według źródeł rosyjskich został odesłany do kraju przed 21 września 1868 r. z obowiązującym dozgonnie zakazem wjazdu w granice Cesarstwa Rosyjskiego²⁰.

Niezabitoski Henryk Izydor urodził się 30 września 1833 r. w Kolbuszowej, w rodzinie Józefa i Marianny z domu Winiarskiej. Był szewcem. Za udział w powstaniu styczniowym sądono go w Radomiu. Na mocy rozporządzenia naczelnika Radomskiego Oddziału Wojennego z 22 sierpnia 1863 r. został skazany na trzy lata robót publicznych w rotach aresztanckich. Na początku karę odbywał w twierdzy Modlin, następnie 14 maja 1864 r. został wysłany z Warszawy do Pskowa (w 31. partii zesłańców), skierowany do kurskiej rotacji aresztanckiej. 25 listopada 1866 r., według prasy galicyjskiej, odstawiono go do granicy w Szczakowej. 6 lutego 1868 r. pojął w Kolbuszowej za żonę Eleonorę Cecylię Turkiewicz, córkę Wojciecha i Marii z domu Słoczyńskiej. Był ojcem Józefa (1869–1871), Henryka (1871–1871), Józefa (1872–1873) i Józefa (ur. w 1874 r.). Zmarł 24 czerwca 1881 r. w Kolbuszowej. Jako przyczynę zgonu podano wyschnięcie szpiku paciierzowego. Pochowany został 26 czerwca przez ks. Andrzeja Kroka, wikariusza kolbuszowskiego, na miejscowym cmentarzu parafialnym²¹.

Przybyło (Przybylski) Jan urodził się 1 czerwca 1846 r. w Kolbuszowej Dolnej, w rodzinie Walentego, rolnika, i Magdaleny z domu Kośmider. Przed przystąpieniem do powstania styczniowego mieszkał w Perespie w obwodzie żółkiewskim w Galicji Wschodniej. Walczył w oddziale Dionizego Czachowskiego w kampanii jesiennej. Wziął udział w bitwach pod Rybnicą (20 października 1863) i Jurkowicami (21 października 1863), gdzie dostał się do niewoli. 30 października 1863 (w 7. partii zesłańców, wraz z innym kolbuszowianinem Michałem Lancem) został wysłany z Warszawy do Pskowa. Skazany na osiedlenie w Syberii Zachodniej. 11 lipca 1864 r. parostatkiem „Jermak” przybył do Tobolska. Dzień później w ten sam sposób wyruszył na miejsce osiedlenia w guberni tomskiej. Przebywał we wsi Monasterki w gminie Mikołajskaja.

20. AParK, Liber natorum pro oppido Kolbuszowa... Tomus 29, s. 52; M. Micińska, *Ksiądz*, s. 181.

21. M. Micińska, *Ksiądz*, s. 182 (według źródeł rosyjskich do Galicji odesłany został przed 21 września 1868 r. z obowiązującym dozgonnie zakazem powrotu w granice Cesarstwa Rosyjskiego; w świetle zapisów metrykalnych owa informacja jest błędna); AParK, Liber natorum pro oppido Kolbuszowa... Tomus 29, s. 2; AParK, Liber copulatorum pro Kolbuszowa oppido ab anno 1858–1897. Tomus 18, s. 22; AParK, Liber baptisatorum ecclesiae Kolbuszoviensis pro oppido Kolbuszowa ab anno 1860–1876. Tomus 41, s. 54, 65, 73, 84; AParK, Liber mortuorum pro oppido Kolbuszowa parochiae Kolbuszowa ab anno 1873–1911. Tomus 22, s. 19.

Zwolniony w roku 1868. Powrócił do zaboru austriackiego. W 1923 r. był wymieniony w „Roczniku Oficerskim” jako podporucznik-weteran. Mieszkał wówczas w Perespie²².

Wilczyński Sebastian urodził się około 1835 r. w Kolbuszowej, w rodzinie Karola. W roku 1863 urlopowany z wojska austriackiego. Wziął udział w powstaniu styczniowym. Do niewoli wzięty w Tomaszowie Lubelskim. Skazany na zamieszkanie w głębi Rosji. 10 listopada 1863 został wysłany (w 8. partii zesłańców) z Warszawy do Pskowa do decyzji MSW. Był sądzony we Włodzimierzu. Po pozbawieniu wszelkich praw stanu został skazany na cztery lata robót publicznych w jarosławskiej rocie aresztanckiej. Przebywał w niej jeszcze w kwietniu 1865 r. Następnie został odesłany na osadzenie na Syberii. 7 listopada 1866 r. (według informacji z prasy galicyjskiej) został odstawiony do granicy w Szczakowej. Z kolei według źródeł rosyjskich do Galicji został odesłany przed 21 września 1868 z obowiązującym dozgonnie zakazem wjazdu w granice Cesarstwa Rosyjskiego²³.

„HE HAS BEEN BEING A BEAUTIFUL RETIREMENT FACILITY ON THE SYBIR BEFORE 1863 SUBMITTED TO AUSTRIAN”.

FR. LUDWIK RUCZKA AND HIS ACTIVITIES FOR THE EXILED TO SIBERIA JANUARY UPRISING FROM THE AUSTRIAN PARTITION

Summary

The January Uprising of 1863-1864 ended in defeat. As a result, many of its participants were sent to Siberia. Among them were the inhabitants of the Austrian partition and other parts of the Austrian Empire. Fr. Ludwik Ruczka took care of their release. His tireless actions, conducted between 1863 and 1875, led to the release of several hundred insurgents from Galicia. Thanks to them they could return to their places of residence, to their families, becoming living witnesses of past events. For the rest of their lives they remembered who had

22. AParK, Liber natorum pro pago Dolna Kolbuszowa... Tomus 32, s. 48; M. Micińska, *Ksiądz*, s. 185.

23. M. Micińska, *Ksiądz*, s. 186. Niestety, na obecnym etapie badań naukowych nie udało się zweryfikować daty i miejsca narodzenia Sebastiana Wilczyńskiego oraz jego późniejszych losów.

saved them. Fr. Ludwik Ruczka, in spite of his numerous pastoral, social and political duties, became involved in this assistance, thereby enrolling permanently on the pages of history.

Słowa kluczowe: Ks. Ludwik Ruczka (1814–1896), powstanie styczniowe 1863, zesłańcy syberyjscy, Kolbuszowa, Syberia

Key words: Fr. Ludwik Ruczka (1814–1896), The January Uprising 1863, Siberian exiles, Kolbuszowa, Siberia

BIBLIOGRAFIA

Archiwum Parafii kolegiackiej pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej (dalej: AParK), Liber mortuorum pro oppido Kolbuszowa parochiae Kolbuszoviensis ab anno 1846 – august. 1873. Tom 15.

AParK, Liber copulatorum pro Kolbuszowa oppido ab anno 1858–1897. Tomus 18.

AParK, Liber mortuorum pro oppido Kolbuszowa parochiae Kolbuszowa ab anno 1873–1911. Tomus 22.

AParK, Liber natorum pro oppido Kolbuszowa ab anno 1833-1860 et pago Nowa Wieś ab anno 1833–1841 (october). Tomus 29.

Liber natorum pro pago Dolna Kolbuszowa ab anno 1839 (3 februaris) – 1852 (28 aprilis). Tomus 32.

AParK, Liber baptisatorum ecclesiae Kolbuszoviensis pro oppido Kolbuszowa ab anno 1860-1876. Tomus 41.

Bałda W., *Ksiądz Ludwik Ruczka: „Ojciec Sybiraków”*, „Prace Pienińskie” 22 (2012), s. 263-270.

„Czas” 1873, nr 107.

„Czas” 1883, nr 27.

„Czas” 44 (1891), nr 44.

Haptaś K., *Duszpasterska i społeczno-polityczna postać ks. Ludwika Ruczki (1814–1896) w Galicji i w stolicy monarchii austriackiej*, „Rocznik Kolbuszowski” 17 (2017), artykuł oddany do druku.

Haptaś K., *Ks. Ludwik Ruczka (1814–1896), proboszcz kolbuszowski, dziekan mielecki, poseł Sejmu Krajowego we Lwowie i wiedeńskiej Rady Państwa, „Ojciec” Sybiraków. W 115. rocznicę śmierci*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 96 (2011), s. 345–347.

Haptaś K., *Ksiądz Ludwik Ruczka (1814–1896)*, Kolbuszowa 2014.

Haptaś K., *Lekarz Błażej Kijas (1827–1909)*, „Fara Mielecka” 19 (2013), nr 3, s. 16–17.

- Haptaś K., *Propozycja objęcia probostwa mieleckiego dla ks. Ludwika Ruczki (w 1867 roku). Przyczynek do biografii duchownego*, w: *Parafia kolegiacka Wszystkich Świętych w Kolbuszowej w latach 1510–2010. Studia, szkice i materiały*, red. S. Zych, Kolbuszowa 2010, s. 302–305.
- Haptaś K., *Życiorys proboszcza kolbuszowskiego ks. Ludwika Ruczki, opublikowany po jego śmierci na łamach krakowskiego dziennika „Czas” (2 XII 1896 r.)*, „Rocznik Kolbuszowski” 11 (2011), s. 83–89.
- Kumor B., *Ruczka Ludwik (1814–1897)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 32, Warszawa 1991, s. 595–597.
- Kunisz A., *Udział ziemi tarnowskiej w powstaniu styczniowym*, Kraków 1990.
- Marcinek R., *Archiwum księdza Ludwika Ruczki i materiały do biografistyki powstańców styczniowych*, „Archeion” 94 (1995), s. 41–51.
- Micińska M., *Galicjanie – zesłańcy po powstaniu styczniowym. Zesłanie w głąb Cesarstwa Rosyjskiego – Działalność księdza Ludwika Ruczki – Powroty*, Warszawa 2004.
- Micińska M., *Ksiądz Ludwik Ruczka (1814–1896). Opiekun sybiraków z 1863 roku – polityk galicyjski – proboszcz Kolbuszowej*, Warszawa 2015.
- Skrzypczak J., *Pamięć gorzkiej chwały. Ziemia mielecka wobec powstania 1863 roku*, Mielec 2013.
- Życiorys ks. Ludwika Ruczki skreślony przez stryjecznego wnuka dra Adama Ruczkę, Rzeszów 1942, mps (na potrzeby niniejszego tekstu autor korzystał z kserokopii ze zbiorów własnych).